

## **MOJE WSPOMNIENIA OAZOWE** **(prawdopodobnie 3 turnus w Olszówce 1971 r.)**

Byłam najmłodszym uczestnikiem Oazy, skończyłam dopiero siódmą klasę. Miałam trudności w odnalezieniu się w grupie starszych koleżanek, z realizacją programu, układaniem homilii, dyscypliną itp. Najwspanialsze były chwile, kiedy mogłam zejść na dół do kuchni Państwa Gilów, usiąść z nimi przy stole i przy bochenku ciepłego, chrupiącego, swojskiego chleba z zsiadłym mlekiem snuć różne opowieści. Pewnego razu cała grupa oazowa wraz z opiekunem ks. Stanisławem Jarguzem wyruszyła na Luboń. Nie za bardzo miałam ochotę tam pójść. Powiedziałam, że źle się czuję, ponieważ była to niepowtarzalna okazja całodniowego pobytu z rodzicami księdza Władysława Gila, których wręcz uwielbiałam. Po skończonym porannym obrzędzie usiedliśmy do stołu. Nagle pojawił się czarny samochód, a w nim Ksiądz Kardynał Karol Wojtyła z Księdzem Stanisławem Dziwiszem, kierowcą i dwoma ogromnymi puszkami szynki konserwowej. Jakaż była konsternacja gospodarzy, że nie ma oazowiczów wraz z opiekunami i oni sami muszą podejmować tak zacnego gościa! Po krótkim powitaniu i prezentacji Ksiądz Kardynał został poczęstowany na własne życzenie kromką suchego swojskiego chleba i kubkiem mleka. Aby umilić czas oczekiwania na grupę snułam opowieści góralskie tzw. „godki”. Jedną z nich było opowiadanie autorstwa Wawrzyńca Miesiączka pt. „Rozwód”. Księdza Kardynała bardzo ubawiła ta wesoła satyryczna opowieść przedstawiona dosadną gwarą Górali Beskidzkich. Dla mnie było wielkim zaszczytem przebywanie w tak dostojnym towarzystwie.

Muszę tu przytoczyć dowód wręcz fenomenalnej pamięci Ojca Św. - po pięciu latach Ksiądz Kardynał wizytował moją rodzinną parafię w Cięcinie. Nasza grupa oazowa przygotowała spotkanie. Ksiądz proboszcz Jan Bryndza poprosił moją siostrę Władzię o przedstawienie pogodki pt. „Rozwód”. Ksiądz Kardynał słuchał uważnie, kiedy siostra skończyła powiedział: *„Ja już to gdzieś słyszałem. Było to w Olszówce, a mówiłaś to ty”* - i wskazał na mnie.

Wiele postaci i zdarzeń z pobytu na Oazie rozmyło się w mej pamięci, lecz to krótkie spotkanie z Księdzem Kardynałem Karolem Wojtyłą późniejszym Ojcem Św. Janem Pawłem II jest we mnie wciąż żywe i raduje moje serce.

Helena Konior Grzegorzek